



Nicky Cruz

BÓG NADAL KOCHA POLSKĘ

Nicky Cruz podczas pobytu w Polsce odwiedził również Warszawę. Dnia 23 września 1988 r. w Hali Gwardii odbyło się spotkanie bohatera książki pt. „Krzyż i sztylet” z warszawską młodzieżą. Tego samego wieczoru bezpośrednio po spotkaniu miała miejsce konferencja prasowa. Wzięli w niej udział dziennikarze z różnych czasopism młodzieżowych i religijnych. Obecny był tam również przedstawiciel naszego czasopisma. Oto niektóre z pytań i odpowiedzi z tej konferencji:

— Jaki jest cel Twojego przyjazdu do Polski?

Nicky Cruz: *Moim celem było stać się inspiracją i motywacją dla wielu młodych ludzi, aby doznali duchowego przebudzenia i uświadomili sobie, że Bóg jest blisko nas, że nasza społeczność z Nim to nie musi być coś bardzo religijnego, lecz ma to być osobiste doświadczenie i przeżycie. Myślę, że osiągnąłem ten cel w ciągu tych 5 dni mojego pobytu w Waszym kraju.*

— Do jakiego kościoła należysz?

N.C.: *Należę do dużego Kościoła Zielonościwotkowego w Denver, Washington.*

— Jakie jest Twoje nastawienie do Kościoła Katolickiego?

N.C.: *Myślę, że w tym złym i brutalnym świecie wszyscy powinniśmy zjednoczyć swoje wysiłki. Byłem świadkiem współpracy pomiędzy braćmi katolikami i ewangelicznymi chrześcijanami. Najważniejsze jest to, aby chrześcijanie odłożyli różnice, a wspólnie zajęli się prawdziwymi problemami. Inną ważną rzeczą, którą zauważamy jest to, że w Kościele Katolickim w USA księża odprawiają msze w narodowym języku i ludzie mają większą swobodę w uwielbianiu Boga. Osobiście uważam, że papież miał wielki wpływ na to otwarcie, bo on lubi wielbić Boga i podoba mu się gdy inni to robią. Znajduję wśród katolików wielu ludzi, z którymi bardzo dobrze się rozumiem.*

— Wielu młodych ludzi, patrząc na Ciebie i Twoje życie być może żałuje, że nie posiada tak bogatej przeszłości, że nigdy nie byli gangsterami, a ich nawrócenie nie było takie dramatyczne i sensacyjne... co chciałbyś powiedzieć takim ludziom?

N.C.: *Bogata przeszłość?! - Nicky śmieje się - Niech idą na ulicę, wybiją szybę w jakimś samochodzie i spróbują być zli - śmiech. - Oczywiście nie! Mówiąc poważnie, zetknąłem się już z tym problemem i staram się zmienić w ludziach takie nastawienie; chcę, aby wszyscy poznali, że ta moc, która podniosła mnie z dna, z samych głębin piekła, ta sama moc musi zmienić chłopca czy dziewczynę, którzy nigdy nie byli tacy zli, ponieważ potrzeba mocy Bożej, żeby się nie nurzać w brudzie.*

— Czy jest jakiś bohater, którego naśladujesz, z wyjątkiem Chrystusa?

N.C.: *Bohater? Oni wszyscy już nie żyją - Nicky śmieje się. - Myślę, że mam wiele szacunku dla pastorów, ewangelistów, mam też wiele szacunku dla papieża - Jana Pawła II, także dla jednego z czołowych ewangelistów w naszym kraju - Billy Grahama, ale jakiegoś konkretnego bohatera nie mam. Najwięksi bohaterowie są opisani w Biblii, ale już nie żyją. U nas, w Stanach można zrobić z każdego bohatera. Gwiazda muzyki rockowej zaśpiewa piosenkę i staje się bohaterem, idolem, ale żaden z tych bohaterów za nikogo nie umarł. Swój wzrok chcę trzymać utkwiony w Jezusie, wtedy na pewno nie będę rozczarowany.*

— Wspomniałeś o muzyce rockowej, czy Twoim zdaniem jest miejsce dla muzyki rockowej w chrześcijaństwie?

N.C.: *To zależy jaką muzykę rockową się gra. Nie wiem jaką muzykę tutaj się uprawia, ale my w USA mamy np: dużo muzyki heavy metalowej - rocka, który gloryfikuje narkotyki, seks, homoseksualizm, a nawet szatana i czary. Osobiście lubię dobry rock and roll i myślę, że w Kościele jest miejsce na dobry chrześcijański rock. Lubię muzykę, która ma coś do powiedzenia ludziom, która jest czysta, ma dobry rytm. Nie lubię muzyki, która powoduje tylko zamęt i ból głowy.*

— W Polsce był wyświetlany film pt. „Krzyż i sztylet”. Jak oceniasz ten film, jako prawdziwy bohater tych wydarzeń?

N.C.: *Szczerze? Jeśli chodzi o Hollywood to tam z reguły wykazują tendencje do przesady. Uważam, że ten film jest w 83% prawdziwy i to już jest niezłe. Końcówka filmu jest bardzo realistyczna choć w rzeczywistości było gorzej. Najpierw była wydana książka pt. „Krzyż i sztylet” i według niej był nakręcony film. Nic z mojej książki pt. „Nicky Cruz opowiada”, która ukazała się później, nie mogło już wejść do tamtego filmu.*

— Podróże i organizacja wiele kosztują, kto finansuje Twoją działalność?

N.C.: *Jeśli chodzi o przyjazd do Polski musieliśmy sami to sobie opłacić. Sponsorem mojej wizyty jest misja ewangelizacyjna Dona Sammersa w Anglii. My tutaj nie pobieramy żadnych opłat, my dajemy. Przed przyjazdem do Polski odczułem, że powinienem ofiarować 15 tys. dolarów na Biblię, które będą rozdawane w Polsce. Jesteśmy wdzięczni Bogu, że możemy dotrzeć tutaj do ludzi, a wy, Polacy, jesteście bardzo otwartymi ludźmi.*

— Czy można się spodziewać Ciebie w następnym roku?

N.C.: *Rozważam taką możliwość. Chciałbym bardzo lepiej poznać wasz kraj i was, Polaków, bez religii, bez przemówień... Zauważyłem więcej radości, usta uśmiechają się szerzej, oczy bardziej jaśnieją i mniej jest smutnych ludzi. Niech inne kraje wokół was też zauważą, że Bóg nadal kocha Polskę.*

rozmawiał - Władysław Jurków

